

## „Życie w barwach jesieni”

Za oknem piękny słoneczny dzień. Wybieram się więc na krótki spacer. Idąc tak dostrzegam cudowny krajobraz polskiej złotej jesieni. Spadające liście z drzew tworzą różnobarwny dywan. W powietrzu unosi się zapach wypalanego ogniska – to już prawdziwa jesień.

Kontakt z przyrodą bardzo dobrze na mnie wpłynię. Mogę zaczerpnąć świeżego powietrza i wszystko na spokojnie przemyśleć.

Jestem osobą niepełnosprawną i choruję praktycznie od urodzenia. Najpierw zachorowałam na serce, a z czasem dochodziły mi kolejne schorzenia: padaczka, nerki, osteoporoza . Mam też kłopoty z kolanem (nawykowe zwichnięcie rzepki). Niekiedy jest mi bardzo ciężko, ale staram się nie poddawać. Muszę mieć siłę, abym mogła pokonywać przeciwności każdego dnia. Zawsze martwię się jak dojechać do lekarza, a lecę się u wielu lekarzy specjalistów. Najgorzej jest zimą bo wszędzie mam bardzo daleko. Do sklepu, kościoła czy na przystanek mam około 3 km.

Jedyną osobą na którą zawsze mogę liczyć jest mama. Ona zawsze mi pomoże, wysłucha i wie co mi na sercu leży. Poza tym na nikogo więcej nie mogę liczyć. Nawet do lekarza nikt mnie nie zawiezie. Najbardziej boję się, że stanie mi się coś w kolano i nie będę potrafiła chodzić. Już nieraz to przechodziłam. Boję się również osteoporozy. Mam bardzo duży ubytek kostny i istnieje ryzyko złamania. Nie potrafię brać podstawowego leku na to schorzenie ze względu na skutki uboczne. Z tego powodu choroba coraz dalej mi się pogłębia i nic nie potrafię zrobić. Padaczka też jest bardzo ciężką chorobą. W moim przypadku najgorsze to , że nie wiem kiedy nastąpi atak.

Muszę powiedzieć, że jestem uczestniczką Środowiskowego Domu Samopomocy w Chróście. Do Ośrodka od poniedziałku do piątku jesteśmy dowożeni busem. Jeżdżąc tam mogę spotkać się z koleżankami i kolegami. Nawiązało się między nami wiele przyjaźni. W ŚDS-ie mamy różne zajęcia. Obecnie najczęściej jestem w pracowni plastycznej. Ze ślicznych kamyczków wyklejam świąteczny bożonarodzeniowy obrazek.

Personel ŚDS też jest bardzo miły. Zawsze chętnie służy pomocą i doradztwem. Wcześniej jeździłam na świetlicę w Wójcinie, gdzie spotykały się osoby niepełnosprawne. Wówczas naszymi opiekunami byli pracownicy ŚDS Osiek.

Muszę powiedzieć, że mam trzech fajnych siostrzeńców: Patryka, Krystiana i Adrianka. Mam z nimi bardzo dobry kontakt. Często przyjeżdżają do mnie i babci, a jak możliwe to ja do nich jadę.

Wracam do domu z jesiennego spaceru. Zbiorę jeszcze parę klonowych listków. Zrobię z nich jesienną kwiatową kompozycję.

Zaraz po powrocie do domu włączam moją ulubioną stację – radio Plus z Opoła. Grają tam cały czas łagodne przeboje. Ta muzyka mnie wycisza i uspakaja. Mam nadzieję, że to co dobre

jeszcze do mnie przyjdzie. Z każdego dnia trzeba wynieść coś pozytywnego bo życie jest piękne.  
Z całego serca wierzę, że każdy z Nas ma swojego anioła.

„ Ludzie to anioły z jednym skrzydłem, dlatego aby się wznieść, musimy trzymać się razem”  
(Maria Konopnicka)

Monika Witkowska